



Bruksela, dnia 10 lipca 2008 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 29/2008

Sprawozdanie ze Wspólnego Spotkania Komisji nt. przyszłej współpracy Parlamentu Europejskiego i parlamentów krajowych w zakresie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony w kontekście Traktatu Lizbońskiego.

Bruksela, 25 czerwca 2008 r.

W dniu 25 czerwca br. w Brukseli, odbyło się spotkanie komisji spraw zagranicznych i obrony narodowej parlamentów krajowych i komisji spraw zagranicznych Parlamentu Europejskiego na temat przyszłej współpracy Parlamentu Europejskiego i parlamentów krajowych w zakresie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony UE w kontekście Traktatu z Lizbony. Spotkanie zostało zorganizowane przez Komisję Spraw Zagranicznych Parlamentu Europejskiego.

Ze strony polskiej, w spotkaniu uczestniczyli:

- delegacja Senatu RP
Senator **Leon Kieres** – przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych
Senator **Grzegorz Banaś** – członek Komisji Obrony Narodowej
- delegacja Sejmu RP
Poseł **Krzysztof Lisek** – przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych
Poseł **Ryszard Kalisz** – przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Tematem spotkania miała być przyszłość wspólnej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony Unii Europejskiej w świetle zmian wprowadzanych przez Traktat z Lizbony. Ponieważ jednak kilka dni wcześniej Traktat z Lizbony został odrzucony przez Irlandię w referendum, więc dyskusja była zdominowana przez to właśnie wydarzenie i jego konsekwencje dla przyszłości Unii Europejskiej, a w szczególności dla wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB).

Spotkanie otworzył przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych – **Jacek Saryusz-Wolski** (EPP-ED, Polska). Powiedział, że obywatele UE domagają się, by UE mówiła jednym głosem w kwestiach polityki zagranicznej. Jednak wspólna polityka zagraniczna wymaga wyrażenia na nią zgody przez wszystkie kraje członkowskie. Niestety, Irlandia zagłosowała przeciw Traktatowi Lizbońskiemu, który umożliwiłby prowadzenie takiej wspólnej polityki. Ale według przewodniczącego Saryusz-Wolskiego referendum irlandzkie to nie kryzys i Unia Europejska radziła już sobie w znacznie gorszych sytuacjach. Obecnie wyzwaniem staje się

pogodzenie irlandzkiego „nie” z aspiracjami, póki co, 19 krajów, które ratyfikowały Traktat. Głos narodu irlandzkiego należy traktować z wielkim szacunkiem i próbować zrozumieć przyczyny takiego wyniku referendum. Parlament Europejski, na chwilę obecną, zawiesił wszelkie działania związane z wprowadzeniem Traktatu. 70% obywateli wyraża poparcie dla WPZiB UE. Należy sobie jednak zadać pytanie, co dalej? Jak poradzić sobie z potrzebą wspólnej polityki bezpieczeństwa i polityki zagranicznej? Procedura współdecydowania nadal odnosi się do instrumentów budżetowych, zatwierdzania nowych faz rozszerzenia, zawierania porozumień z krajami trzecimi, itp. W obecnej sytuacji konieczne jest nawiązanie większej współpracy z krajami członkowskimi, wspólne rozwiązywanie problemów, doprowadzenie do Europy „rezultatów”, w szczególności w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Andrew Duff (ALDE, Wielka Brytania) powiedział, że obecna debata jest nie do końca taka, jakiej oczekiwaliśmy. Wymiar polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej powinien się rozwijać i zasługuje na odpowiednią rangę w pracach parlamentarnych, nie tylko w ramach COFACC. Konieczne jest rozwijanie kontaktów z parlamentami krajowymi w tej dziedzinie, nawet, jeśli Traktat Lizboński nie wejdzie w życie. Pytanie, które powinniśmy sobie zadać, to czy właściwie wykorzystujemy ramy współpracy parlamentarnej i wewnątrzparlamentarnej do komunikowania się z opinią publiczną. Poza tym Andrew Duff wyraził swoje ubolewanie z uwagi na to, że w spotkaniu nie uczestniczył żaden przedstawiciel Czech. Byłoby to ważne w kontekście tego, że rząd czeski wyraził pewne zastrzeżenie, jeśli chodzi o ratyfikację Traktatu. Andrew Duff powiedział, że w jego opinii głupotą jest pomysł przedkładania pod plebiscyt tak skomplikowanego aktu prawnego. Kwestia neutralności Irlandii, czy też jej braku, nie jest tak prosta jak niektórzy sugerowali. Nie możemy się odciąć od tego, co zostało dotychczas osiągnięte i od dalszej integracji. Na szczęście mamy świadomość tego, że większość państw członkowskich jednak popiera zwiększoną współpracą pomiędzy parlamentami krajowymi i Parlamentem Europejskim w obszarze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Nikt nie powiedział nie, jeśli chodzi o dalsze zaangażowanie. Dlatego istnieje potrzeba większej koncentracji, nadzoru nad działaniami, organizacji posiedzeń i dyskusji na konkretne tematy.

Elmar Brok (EPP-ED, Niemcy) poparł udział parlamentów krajowych w tego rodzaju obradach. W jego opinii parlamenty krajowe powinny mieć prawo wypowiedzania się na temat wniosków o przystąpienie nowych krajów do UE. Do rozpatrywania tych kwestii należy wykorzystać forum COSAC. Konieczna jest również współpraca między sprawozdawcami – po przedłożeniu projektu przez Komisję Europejską należy ustanowić współpracę zarówno przed jego uchwaleniem, jak i po, odnośnie ustanawiania polityki zagranicznej. Konieczne są wspólne działania i podejmowanie wzajemnych wiążących zobowiązań. Parlament Europejski i parlamenty krajowe nie powinny być rywalami. Poseł Brok wypowiedział się także w kwestii nowego stanowiska Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB, który ma być równocześnie wiceprzewodniczącym Komisji. W jego opinii istnieje konieczność wypełnienia „szarej strefy w zakresie kontroli parlamentarnej tego stanowiska”. Ponadto poseł Brok powiedział, że choć Parlament Europejski współdecyduje nt. finansowania wspólnie z Komisją Europejską, to jednak odpowiedzialność za budżet wymaga większego zaangażowania Parlamentu. W opinii Broka „trzeba zapewnić, aby było to coś więcej niż tylko możliwość wysłuchania prezentacji Komisji”. Polityka bezpieczeństwa i obrony jest w gestii rządu, ale w opinii Broka w tej dziedzinie istnieje konieczność podniesienia rangi parlamentów krajowych i Parlamentu Europejskiego. Rząd powinien pełnić funkcję wykonawczą a parlament sprawować kontrolę nad wspólną polityką zagraniczną i bezpieczeństwa. Następnie odniósł się do Europejskiej Agencji Obrony i powiedział, że planowane jest wykorzystanie jej do badań i zamówień wojskowych i zapewnienie jej

większej użyteczności. Odnosząc się do kwestii Irlandii powiedział, że referendum stanowi demokrację klasy "a", podczas gdy przyjęcie przez parlament – demokrację klasy "b". Jednakże konieczna jest promocja legitymacji demokratycznej poprzez parlament, ponieważ, jak pokazała sytuacja w Irlandii, referendum może być wykorzystane do manipulacji. Na koniec stwierdził, że takie spotkania powinny mieć miejsce regularnie. Konieczna jest wymiana informacji. Parlamenti krajowe do tej pory nie współpracowały wystarczająco w kwestii WPZiB ze sobą.

W czasie spotkania uczestnicy zostali poinformowani o tym, że w Korei Północnej zostanie 27 czerwca wysadzony reaktor jądrowy Jongbion, który stanowił nuklearne zagrożenie Korei Północnej. 44 reaktory będą sukcesywnie składowane. Po ich rozbrojeniu Korea Północna ma otrzymać pomoc humanitarna. USA już uruchomiły procedurę wykreślenia Korei z listy krajów wspierających terrorizm, na której to liście Korea Północna figuruje od 1987 roku.

Michael Woods, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu Irlandii, powiedział, że wynik referendum irlandzkiego jest rozczarowaniem dla rządu. Ze 166 posłów parlamentu, jedynie 5 głosowało przeciw Traktatowi. Rząd przeanalizuje wyniki referendum i przeprowadzi szeroko zakrojone konsultacje. Istnieje wiele powodów, dla których odrzucono Traktat. Tematy, które się pojawiały najczęściej w kampanii na „nie” to: wciągnięcie mężczyzn do armii, kwestie podatkowe, kwestie związane z aborcją, brak zrozumienia Traktatu, głosy mówiące, że Irlandia pozostanie poza procesem decyzyjnym UE, że przekazanych zostanie zbyt wiele kompetencji do Brukseli, że Irlandia straci swojego komisarza, itp. Młodzież albo nie wiedziała, jak głosować albo się wstrzymała od głosu, uznając, że jest dobrze, wobec czego nie należy tego zmieniać. W kampanii na „nie” pojawiła się broszura, będąca kopią Traktatu, mająca 400 stron. Poniesiono spore koszty, a w efekcie doprowadziło to do braku zrozumienia treści. Naród irlandzki popiera UE, ale obawiał się pewnych kwestii podkreślanych przez debatujących na „nie”. Irlandia jest nadal w UE i swoją integrację postrzega w sposób pozytywny. Europa była już wcześniej w podobnej sytuacji i teraz potrzebujemy solidarności, by wyjść z tej sytuacji. Odrzucenie Traktatu nie pomaga UE. Zapewnił jednak, że Irlandia chce, by Europa była miejscem większej stabilności, pokoju, solidarności. Konieczna jest refleksja, dokonanie oceny, zastanowienie się nad tym, co dalej.

Colm Burke (EPP-ED, Irlandia) dodał, że czas, w którym odbyło się referendum, był niekorzystny, ponieważ większość młodych ludzi miała egzaminy i nie mogli w nim uczestniczyć. 20% osób, które nie głosowały w ostatnim referendum, teraz zagłosowało. Konieczne jest jednak większe zaangażowanie społeczeństwa. Ludzie podejmowali decyzję nieświadomie, bez czytania Traktatu. Konieczne jest wyjaśnienie prasie, że dokument jest bardzo skomplikowany. Ponadto wystąpiła jeszcze kwestia - finansowania kampanii po stronie „nie”. Otóż grupa po stronie „nie” wydała więcej na kampanię niż wszystkie grupy po stronie „tak”, co również mogło wpłynąć na wynik referendum.

Robert del Picchia, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych i Obrony Senatu francuskiego, powiedział, że choć istnieje polityka obronna UE, tak naprawdę nie ma ponadnarodowej europejskiej polityki obronnej. Ta dziedzina należy do kompetencji narodowych, o której decydują rządy. Jeśli chcemy postępu w tej dziedzinie, konieczne są inicjatywy ogólnoeuropejskie. Na koniec zauważył, że 44% zdolności obronnych znajduje się w rękach Francji i Wielkiej Brytanii.

Lord John Roper, z Izby Lordów Wielkiej Brytanii, powiedział, że Parlament Europejski sprawuje kontrolę nad wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej. Ponieważ zawieszono

prace na WPZiB w związku z odrzuceniem Traktatu, rola parlamentów krajowych jest kluczowa. Należy więc prowadzić prace w tym zakresie pod auspicjami COSAC. Strategia bezpieczeństwa jest strategią UE a nie strategią Rady. Należy jednak wziąć pod uwagę, że ostatnia biała księga wydana przez Francję stawia pod znakiem zapytania strategię bezpieczeństwa i politykę obronną UE.

Pan **Von Vogel** z Holandii powiedział, że operacje w Czadzie, Afganistanie i Kosowie są bardzo trudne. Istnieje konieczność ścisłej współpracy między parlamentami krajów, które wysyłają tam swoje wojska. Złe zarządzanie od strony strukturalnej powoduje, że narażamy na niebezpieczeństwo żołnierzy. Istnieje konieczność ściślejszej współpracy, z uwagi na różnorodność systemów w państwach członkowskich a także w kwestiach działalności w przestrzeni kosmicznej i systemach satelitarnych (np. Galileo ma wymiar bezpieczeństwa). Konieczne jest także wzmocnienie tzw. *Eurocorps* oraz Europejskiego Kolegium Wojskowego a także rozwój badań naukowych w dziedzinie bezpieczeństwa.

Julio Miranda Calha, przewodniczący Komisji Obrony parlamentu Portugalii, powiedział, że parlamenty krajowe mają dużą rolę do odegrania, jeśli chodzi o stanowisko Wysokiego Przedstawiciela. Dlatego Wysoki Przedstawiciel powinien uczestniczyć w posiedzeniach – takich, jak to, które powinny być otwarte i w których powinni uczestniczyć przedstawiciele parlamentów krajowych. Ponadto istnieje konieczność organizowania bardziej formalnych spotkań, które będą przynosiły rezultaty a nie tylko wymiany poglądów, tak, by WPZiB funkcjonowała.

Janis Eglitis, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu Łotwy, powiedział, że wahania UE wobec Gruzji, Mołdawii, Azerbejdżanu budzą zaniepokojenie i świadczą o tym, że polityka zagraniczna UE jest niejasna. Wprowadzany został reżim wizowy, który powoduje drastyczny spadek liczby osób ze Wschodu odwiedzających Unię Europejską. Zaniepokojenie UE napływem pracowników z nowych państw członkowskich okazało się bezzasadne, dlatego istnieje potrzeba liberalizacji polityki wizowej..

Vytautas Landsbergis (EPP-ED, Litwa) powiedział, że Traktat Lizboński wyraźnie doskonalił WPZiB i zwiększał jej skuteczność. Odrzucenie Traktatu przez Irlandię powoduje zmniejszenie skuteczności WPZiB i degraduje pozycję międzynarodową UE. Konieczne są więc dalsze wysiłki i finalizacja tego projektu.

Peter Fichtenbauer, przewodniczący Komisji Obrony parlamentu Austrii, powiedział, że żaden kraj europejski, gdy chodzi o legitymację do reprezentowania obywateli, nie podważa wyników referendum irlandzkiego. Suwerenność to element funkcjonowania narodów. Konieczne jest ostrzeżenie wszystkich przed krytyką wyborców za to, że wynik głosowania nie jest taki, jakiego byśmy oczekiwali. Nie można nie pytać wyborców o zdanie, bo zamiast pogłębienia integracji w UE wystąpią niepożądane tendencje. Eurosceptycyzm zawsze będzie towarzyszył polityce. Polityka obrony to obszar, który należy do kluczowych elementów integracji i współpracy i dlatego należy go rozwijać.

Poza tym obecni na spotkaniu odnosili się do następujących kwestii:

- wspólnej polityki energetycznej;
- straconych szans, związanych z odrzuceniem Traktatu przez Francję i Holandię a teraz przez Irlandię;
- konieczności ustalania przez parlamenty krajowe, co jest najistotniejsze w polityce zagranicznej;

- konieczności harmonizacji Europejskiej Polityki Obrony i Bezpieczeństwa z polityką NATO i koordynacji naszych działań z NATO;
- poprawy działań rynku wewnętrznego w dziedzinie rynku obronnego, poprawy polityki zamówień i większej koordynacji w tej dziedzinie;
- konieczności przedłożenia konkretnych propozycji ze strony Irlandii;
- konieczności zapewnienia miejsca UE w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Podsumowując przewodniczący **Jacek Saryusz-Wolski** powiedział, odnosząc się do wypowiedzi posła Duff'a, że nie można używać słów „głupota referendum”. Demokracja jest podstawą funkcjonowania UE. W Irlandii to był głos suwerena, który należy uszanować. Oczywiście będzie lepiej, jeśli Traktat Lizboński zostanie przyjęty. Wciąż mamy nadzieję. Jeśli nie, wówczas nie będzie wspólnej polityki zagranicznej i trzeba będzie w inny sposób nadrobić niedostatki systemu instytucjonalnego. Być może w przyszłości będziemy mówić jednym głosem. Podkreślił jednak, że Unia Europejska nie została z tego powodu sparaliżowana.

• POLSKIE GŁOSY W DYSKUSJI

Senator **Leon Kieres**, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Senatu RP, podkreślił, że stanowisko polskiego parlamentu po wynikach referendum w Irlandii nie uległo zmianie. Dwie izby parlamentu polskiego – Sejm i Senat – poparły Traktat. Pomimo odrzucenia Traktatu przez Irlandię, w Polsce przygotowywane są rozwiązania regulaminowe, które umożliwią parlamentom narodowym sprawne funkcjonowanie w Unii Europejskiej po wejściu w życie Traktatu z Lizbony. Mimo zaistnienia nowej sytuacji, te prace nie uległy spowolnieniu. To samo dotyczy kwestii budżetowych. Ponadto badania opinii publicznej wskazują, że 60% społeczeństwa polskiego jest w dalszym ciągu za integracją w UE i akceptuje wyniki rozmów, które doprowadziły do podpisania Traktatu Lizbońskiego. Jako przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, senator Kieres powiedział, że konieczne są dalsze postępy we współpracy Parlamentu Europejskiego z odpowiednimi komisjami polskiego Senatu – w ramach COSAC i COFACC. Częstotliwość tych spotkań powinna ulec zwiększeniu. Równocześnie tematyka powinna dotyczyć nie tylko kwestii ogólnych, ale również powinny odbywać się spotkania, w czasie których rozwiązywane będą konkretne problemy. Przepływ informacji z parlamentów krajowych do Parlamentu Europejskiego może odbywać się poprzez krajowych przedstawicieli w Parlamencie Europejskim. Pod koniec swojej wypowiedzi, senator Kieres wyraził nadzieję, że przyszła współpraca parlamentów krajowych i Parlamentu Europejskiego w dziedzinie polityki zagranicznej, obronnej i bezpieczeństwa będzie kontynuowana i nabierze nowych organizacyjnych wymiarów.

Poseł **Ryszard Kalisz**, przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu RP, zaproponował uczestnikom inne spojrzenie na kwestię wyniku referendum w Irlandii. Powiedział, że przyjmowanie w drodze referendum tak skomplikowanych aktów prawnych jest niemożliwe, bo do ludzi docierają wyłącznie hasła. Również przedstawienie społeczeństwu do zapoznania się całego tekstu nie jest dobrą strategią przed referendum. W czasie kampanii należało wskazywać na pozytywne zmiany, jakie przyniesie Traktat. Poseł Kalisz powiedział, że był współtwórcą polskiej konstytucji, przyjętej w drodze referendum. Ponadto dodał, że niezwykle ważne jest uświadomienie sobie, w jakich ramach się obecnie mieścimy i jakie są możliwości rozwoju sytuacji. W jego opinii są trzy możliwości:

1. albo powtórzenie referendum, po dokonaniu drobnych zmian;
2. albo Irlandia zmieni prawo i będzie przyjmowała traktaty europejskie nie przez referendum a przez głosowanie w parlamencie;

3. albo Unia upadnie. Liberum veto było formą sprzeciwu posłów obecną w Polsce w XVII i XVIII wieku. Każdy poseł mógł się wszystkiemu sprzeciwić, co doprowadziło do upadku Polski i ostatecznie utraty suwerenności w 1795 r.

Trzeba przekonać Irlandię, że można łączyć tożsamość narodową z europejską, bo dalszy rozwój UE jest konieczny.

Poseł **Maciej Giertych** (Niezrzeszeni, Polska) nawoływał kraje członkowskie UE, by wsparły Irlandię poprzez wstrzymanie się od ratyfikacji „martwego dokumentu”.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska

A k c e p t u j ę

Leon Kieres
Przewodniczący Komisji Spraw
Zagranicznych Senatu RP